

# *Przypatrzmy się powołaniu naszemu*



## *Na zdrowie*

*Szlachetne zdrowie,  
Nikt się nie dowie,  
Jako smakujesz, aż się zepsujesz.  
Tam człowiek prawie widzi na jawie  
I sam to powie,  
Że nic nad zdrowie  
Ani lepszego, ani droższego.  
Bo dobre mienie,  
Perły, kamienie, także wiek młody  
I dar urody,*

*Miejsca wysokie,  
Władze szerokie  
Dobre są, ale  
Gdy zdrowie w całe,  
Gdzie nie masz siły  
I świat nie miły.  
Klejnocie drogi,  
Mój dom ubogi,  
Oddany tobie,  
ulubój sobie!*

*Jan Kochanowski*

ISSN 1640-0607

04 lutego 2007r. Nr 5 (360) Rok 8

## *Spieszmy się kochać*

*V Niedziela Zwykła*

*Ojcze Święty,  
zawsze będziesz w naszych  
sercach. Dziękujemy Bogu za  
Twój niezwykły Pontyfikat.  
Tyle dałeś i wciąż dajesz  
wszystkim ludziom.*

*Prosimy Cię czuwaj nad  
nami, wspieraj nas z Domu  
Ojca. Kochamy Cię i będziemy  
kochać do końca naszego  
życia.*

*Marian Mogiła  
Rozalia Bogunia*

**Bazylika** - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. **Infułata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

tel. 873-20-96, e-mail [wadbazyli@wp.pl](mailto:wadbazyli@wp.pl) [www.bazylika.wadowice.pl](http://www.bazylika.wadowice.pl)

# Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI PROROKA IZAJASZA**

Iz 6, 1-2a.3-8

*Powołanie proroka*

**DRUGIE CZYTANIE Z PIERWSZEGO LISTU ŚW. PAWŁA APOSTOŁA DO KORYNTIAN:**

**1 Kor 15, 1-11**

*Świadectwo Pawła o zmartwychwstaniu Chrystusa*

## ***Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi.***

**EWANGELIA: Lk 5, 1-11** *Zostawili wszystko i poszli za Jezusem*

Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, że zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu, rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wyplłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nieśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały

się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podплыli i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.

Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

## ***Wymazana wina***

Poczucie niegodności jest niemal normą powołania. Prorok Izajasz doświadcza takiego stanu wobec daru ekstatycznej wizji Boga w świątyni jerozolimskiej. Św. Paweł nazywa się poronionym płodem. Piotr uznaje się grzesznym, czyli wyznaje, że jest niegodny życia w towarzystwie Jezusa. Kitty uważa się za najgorszą z dziewczyn. Paradoksalnie właśnie wtedy, gdy człowiek mówi: „nie jestem godny, nie mogę, nie umiem i nie potrafię”, jest wezwany do misji.

Dobrze się o tym mówi, jeśli dotyczy to teoretycznych rozważań zza biurka. Jednak jeden szczegół tej historii uwieraj jak kamień w bucie: żaden z przytoczonych

bohaterów nie został powołany w trybie warunkowym. Nie usłyszeli: „chodź za mną, pod warunkiem, że będziesz pamiętał o swoim grzechu i odtąd zawsze będziesz pokutował”. Usłyszeli: „nie bój się”. Oznacza to tylko jedno. Na nic zdaje się taplanie we własnej przeszłości z pominięciem perspektywy przebaczenia i pojednania. Rybakiem ludzi jest ten, kto wie, że potrzebują oni sił i nadziei, aby żyć w świecie pełnym niesprawiedliwości. Bo ludzie potrzebują otuchy, aby dostrzec, że niezależnie od ich skromnych wysiłków i ciągle pustych łodzi życia może wydarzyć się cud. To może dać im ktoś, kogo wino została bezwarunkowo wymazana. To możesz być także ty.

*o. WIESŁAW DAWIDOWSKI*

## ***Żywy różaniec***

W środę 24 stycznia, dzięki inicjatywie Pani Marii Augustyniak, która spełnia w gronie żywego różańca funkcję prezesa zelatorów odbyło się spotkanie 13 zelatorów różańcowych. W trakcie wspólnej rozmowy po raz kolejny uświadomiliśmy sobie, jak w życiu każdego chrześcijanina ważna jest modlitwa. Czym oddech dla organizmu – jest oznaką jego życia, tym modlitwa dla życia religijnego. Jeśli człowiek wierzący modli się, to przez nią ożywia swoją łączność z Bogiem. Gdy przestaje się modlić, to coraz bardziej oddala się od Boga. Dzięki objawieniom

## ***Razem przy Ojcu Świętym***

2-go lutego, o rychłe wyniesienie na ołtarze, modliliśmy się wraz z Parafianami z Frydrychowic. Przy tej okazji uświadomiliśmy sobie o dobrosąsiedzkich stosunkach Wadowic z Frydrychowicami. Dużo tamtejszej młodzieży uczy się w szkołach średnich naszego miasta. Pokażna również liczba mieszkańców Frydrychowic pracuje w różnych zakładach wadowickich. Ta wzajemna bliskość ukazuje się najbardziej w tym, że istnieje dość okazała ilość małżeństw pomiędzy mieszkańcami Wadowic, a Frydrychowic. Po ko-

Matki Bożej, Kościół najbardziej poleca modlitwę różańcową, jako najprostszą, a zarazem najskuteczniejszą formą modlitwy.

Zelatorzy zauważyły, że w naszej parafii trudno jest organizować nowe róże. Ludzie nie chcą podejmować trudu przynależności do wspólnoty. Nie chcą się zobowiązywać do codziennego odmawiania dziesiątki różańca. Istnieje również u wielu członkiń żywego różańca niechęć do comiesięcznej wspólnej zmianiki różańcowej w kaplicy parafialnej. Na 260 uczestników żywego różańca przybywa ok. 60. Podobnie jest też z liczbą uczestników oplatków, czy święconego. Potrzebne jest większe zaangażowanie religijne naszych parafian.

łędzie, od czasu do czasu, spotykamy się z korzeniami frydrychowickimi. Chwalimy sobie to pochodzenie. Są to ludzie często bardzo religijni.

Ucieszyliśmy się liczną frekwencją parafian z Frydrychowic na nabożeństwie 2-go lutego. Bardzo dziękujemy ks. dziekanowi Józefowi Gwiazdoniowi za zorganizowanie, a następnie za celebry mszy św. Natomiast ks. wikariuszowi Franciszkowi Walkoszowi za wygłoszone kazanie. Chór, który prowadzi P. Dec, radością napełnił nabożeństwo. Matka Boża Gromniczna lutowy wieczór w bazylice wadowickiej napełniła światłem.

## ***W PIERWSZĄ ROCZNICĘ URODZIN***

W **II niedzielę lutego**, na mszy św. o godz. 13.15, udzielamy specjalnego błogosławieństwa dzieciom, które obchodzą „Roczek”, oraz Rodzicom i Chrzestnym. Chętnych Rodziców prosimy o zgłoszenie dzieci w kancelarii lub najpóźniej przed tą Mszą św.

Krzysztof Kula  
Kewin Ślusarz  
Justyna Kania  
Patrycja Kłobuch



Aleksandra Biskup  
Otylia Biskup  
Julia Dyduch

# Intencje mszalne:



## Poniedziałek 5 lutego

- 6.<sup>00</sup> Śp. Witold Materkowski
- 7.<sup>00</sup> Śp. Marta Łasak
- 7.<sup>30</sup> Śp. Władysława Wiktor
- 8.<sup>00</sup> Śp. Maria Mastek
- 12.<sup>00</sup> O powrót do zdrowia Bożeny
- 18.<sup>00</sup> Śp. Albina Baran  
Śp. Agnieszka Paś

## Wtorek 6 lutego

- 6.<sup>00</sup> Śp. Agnieszka Paś
- 7.<sup>00</sup> Śp. Krystyna Michalska
- 7.<sup>30</sup> Śp. Maria Mastek
- 8.<sup>00</sup> Śp. Władysława Wiktor
- 12.<sup>00</sup> Śp. Zygmunt Jamróż
- 18.<sup>00</sup> Śp. Marta Łasak  
Śp. Władysława Matlak

## Środa 7 lutego

- 6.<sup>00</sup> Śp. Marta Łasak
- 7.<sup>00</sup> Śp. Krystyna Michalska
- 7.<sup>30</sup> Śp. Agnieszka, jej mąż, syn Władysław
- 8.<sup>00</sup> Śp. Agnieszka Paś
- 12.<sup>00</sup> Śp. Zygmunt Jamróż
- 18.<sup>00</sup> W intencjach nowenny

**Święci tego tygodnia:** w poniedziałek – wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy, we wtorek – wspomnienie świętych męczenników Pawła Miki i towarzyszy, w czwartek – wspomnienie św. Hieronima Emilianiego, zakonnika, w sobotę – wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy.

## Czwartek 8 lutego

- 6.<sup>00</sup> Śp. Władysława Wiktor
- 7.<sup>00</sup> Śp. Zygmunt Jamróż
- 7.<sup>30</sup> Śp. Marta Łasak
- 8.<sup>00</sup> Śp. Mieczysław Kłobuch - 19 r. śm.
- 12.<sup>00</sup> Śp. Agnieszka Paś
- 18.<sup>00</sup> Śp. Maria Mastek  
Śp. Władysława Matlak

## Piątek 9 lutego

- 6.<sup>00</sup> Obłog. Boże i zdrowie dla Ks. Stanisława Miki
- 7.<sup>00</sup> Śp. Władysława Wiktor
- 7.<sup>30</sup> Śp. Marta Łasak
- 8.<sup>00</sup> Śp. Krystyna Michalska
- 12.<sup>00</sup> Śp. Agnieszka Paś
- 18.<sup>00</sup> Śp. Albina Baran  
Śp. Zygmunt Jamróż

## Sobota 10 lutego

- 6.<sup>00</sup> Śp. Maria Mastek
- 7.<sup>00</sup> Śp. Marta Łasak
- 7.<sup>30</sup> Śp. Władysława Wiktor
- 8.<sup>00</sup> Śp. Agnieszka Paś
- 12.<sup>00</sup> Śp. Mieczysław Giertuga - 3 r. śm.
- 18.<sup>00</sup> Śp. Emanuel Luftglas - r. śm.  
Śp. Jan Sikora - 12 r. śm.

## Niedziela 11 lutego

- 6.<sup>00</sup> Śp. Marta Łasak
- 7.<sup>30</sup> Śp. Karol Piekarczyk  
Obłog. Boże dla rodzin z Róż Różańcowych
- 9.<sup>00</sup> Śp. Franciszek Szafranski
- 10.<sup>30</sup> Śp. Bogusław Lisko, Tomasz syn
- 12.<sup>00</sup> W intencji Handlowców z Wadowic z placu Getta, o błog. Boże
- 13.<sup>15</sup> Roczki
- 18.<sup>00</sup> Śp. Władysława Matlak

# V Niedziela Zwykła 04 lutego 2007

1. W środę na nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy modlimy się za siostry Albertynki oraz Nazaretanki, a także za ojców Karmelitów i księży Pallotynów.

2. W przyszłą niedzielę, 11 lutego w wspomnienie objawienia Matki Bożej w Lourdes z woli Ojca Świętego obchodzimy XV Światowy Dzień Chorego. Wszystkich, którzy się źle mają, zapraszamy w tym dniu na mszę św. o godz. 10.30.

3. Prosimy czytelników „Rycerza Niepokalanej” by w najbliższym czasie odnowili prenumeratę tego miesięcznika w zakrystii wpłacając 30,- zł na rok.

4. Sakramentu Bierzmowania dla przygotowanej młodzieży z klas III gimnazjum udzieli ks. bp Jan Zając w czwartek 19 kwietnia o godz. 18.00.

/-/ ks. J. Gil - Proboszcz

## Dzień Chorego

Ostatnią zagraniczną pielgrzymkę Jan Paweł II, 15 sierpnia 2004 roku odbył do Lourdes. Namiestnik Chrystusowy był wtedy już poważnie chory. Zamieszkał w domu, w którym przebywają chorzy przyjeżdżający z różnych stron świata, aby Matkę Bożą Lourdzką prosić o zdrowie. Witając Ojca Świętego Mer tego miasta ofiarował Mu specjalny piękny budzik-zegar. Przez ten dar Mer miasta wyrażał myśl, że każdy czas dany człowiekowi jest Bożym darem. Tak czas zdrowia, jak i dni choroby. Ojciec Święty pragnął, aby tę Jego pamiątkę z pobytu w Lourdes otrzymała nasza parafia. Ks. kardynał Dziwisz przekazał do Wadowic. Jest ona jako wotum w cudownej kaplicy przy obrazie Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Wielu z własnych przeżyć wie, jak ważny jest czas zdrowia i jak trudne są dni choroby. Gdy nam sprzyja zdrowie, to dajemy sobie radę. Natomiast w chorobie szukamy pomocy innych. Często sami jesteśmy bezradni.

Ewangelie opisują częste spotkanie Jezusa z chorymi. Bywał wśród nich. Był dla nich. Wiele cudów dla chorych opisanych

jest przez Ewangelistów. Na szczególną uwagę zasługuje cud uzdrowienia paralityka: „przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumy przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk... A Jezus widząc ich wiarę rzekł: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu.” (Mk, rozdz. 2). Inny cud opisuje św. Jan w rozdziale piątym. „Przy sadzawce Betesda leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chorych, sparaliżowanych, którzy czekali na poruszenie się wody... Kto pierwszy wchodził po poruszeniu się wody doznawał uzdrowienia. Pewien człowiek leżący tam od trzydziestu ośmiu lat cierpiał na swoją chorobę /paraliż/. Jezus rzekł do niego: Czy chcesz stać się zdrowym? – Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody.”

Przy jednym chorym było aż czterech. Pokonywali wiele przeszkód, żeby ich niewładny kolega mógł odzyskać zdrowie. Ten drugi ze swoim cierpieniem był sam. Mógł tylko bezsilnie skarżyć się, że nie ma przy nim zdrowego człowieka.

(ciąg dalszy ze str. 3)

Choroba jest problemem, który dotyka bardzo wielu ludzi. Nie można jej odsunąć. Idzie ona krok w krok za człowiekiem. Jak cień za nim podąża. Zmieniają się nazwy chorób, a także warunki leczenia. Niestety od tego nieszczęścia człowiek nie może się wyzwolić.

Zasadniczym problemem dla chorego jest, by z nim byli ludzie. Wtedy ciężar krzyża choroby nie jest tak dokuczliwy. W przykrych sytuacjach znajduje się chory, gdy ma świadomość, że nie mam człowieka, któryby mu pomógł. Nim się zajął. Zasadniczym ewangelicznym problemem, ale także ludzką sprawą, jest obecność lub opuszczenie chorego.

Często jesteśmy przekonani, że w kontaktach z chorym, tylko my mu dajemy. My jesteśmy jego dobroczyńcami. Dość trudno uświadomić sobie, tę podstawową prawdę, że również chory obdarza wielkimi duchowymi wartościami człowieka zdrowego. Czymś bolesnym jest fakt, jeśli w bilansowaniu kontaktu z chorym uznajemy tylko nasze dawanie, a nie przyjmujemy brania od tego, któremu pomagamy. Być przy chorym, albo też go negocować. Zamykać oczy na chorego i nie posiadać wrażliwości dla człowieka obciążonego słabością – jest wielkim pogwałceniem Ewangelii. „Byłem chory, a wyście mnie odwiedzili”.

Z własnego doświadczenia wiem, że ciężar choroby dla jednego może być zbyt duży. Dobrze jest, jak zajmuje się nim kilkoro. Przez ostatnie miesiące ubiegłego roku, nasz ks. Senior Michał Ryś coraz bardziej niedomagał. Coraz częściej słyszałem wtedy, że trzeba go przewieźć do określonego domu opieki. Wiedziałem czym dla niego będzie odwiezienie go z plebani do obcego miejsca. Starłem się poszukać lu-

dzi, którzy nieśliby określoną pomoc ks. Rysiowi. Znalazłem ich. Dzięki ich pomocy, za którą jestem bardzo wdzięczny, chory nasz ks. Senior, choć z miesiąca na miesiąc coraz bardziej upadał na zdrowiu, to jednak mógł w własnym pokoju, w którym mieszkał przez 17 lat, odejść do Pana.

Pomocny człowiek przy chorym, albo jego brak – to serce Ewangelii. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili.”

W niedzielę 14 stycznia głosił kazanie w naszym kościele ks. Wojciech Momot. Od kilku już lat choruje na stwardnienie rozsiane. Jego głoszone z wózka kazanie zrobiło na wielu słuchaczach ogromne wrażenie. Czytany list, który otrzymał od swojej uczennicy, chorej również na SM, poruszył wielu słuchaczy. Do mnie dotarła prośba z Czech o kontakt z ks. Momotem. Chory kapłan mówił do mnie, jak bardzo ważną rolę odgrywają w jego chorobie ludzie, którzy są przy nim. Dzięki nim wózek inwalidzki nie jest dla niego aż tak straszny. Opowiadał mi, że dzięki ofiarnym ludziom, mógł odwiedzić Ziemię Świętą, Watykan, a także Medjugorie.

Z wielkim wzruszeniem wspominam, jak podczas wizyty kołędowej kilka razy spotkałem się z ogromną opieką domowników nad swym chorym. Niejednokrotnie choroba trwa latami. Troskliwa opieka i niesiona pomoc jest wielkim trudem. To bohaterstwo całej rodziny.

Pragnę w Dzień Chorego nisko pokłonić się wszystkim, którzy spieszą z pomocą człowiekowi dotkniętemu krzyżem choroby. Z wdzięcznością mówię: Bóg zapłać Służbie Zdrowia, a także domownikom i przyjaciółom. Z podziwem patrzę na was i modłę się, by Bóg uzupełniał ludzkie słabości Swoimi mocami.

ks. Proboszcz

## Nasze pielgrzymowanie

Od kilku już lat, co miesiąc w czwarte piątki pielgrzymujemy do Łagiewnik. W ostatnich miesiącach dojrzała myśl, ażeby przeżycia pielgrzymkowe opisywać w specjalnej kronice. Zapelnia ją wspomnieniami Pani Maria Zadora. Jestem przekonany, że po latach będą to piękne wspomnienia z comiesięcznego pielgrzymowania do Łagiewnik. To już czwarty rok tam jeździmy. Jestem pewny, że nasi pielgrzymi z Jasnej Góry nie pozostaną w tyle i jej przewodnik ks. Krzysztof Główka również obdaruje kogoś, by taką kronikę tworzył.

W piątkowym pielgrzymowaniu 26 stycznia po drodze odwiedziliśmy piękne Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Podgórzu u Ojców Redemptorystów. W tej świątyni została w tym roku wykonana najpiękniejsza szopka w Krakowie. Ogromne bogactwo ruchomych scen: Błogosławiącego Papieża, rozkołysane w kołysce Dzieciątka, padających na twarz Trzech Króli, grających na trąbkach aniołów, a także różnorodnych scen wziętych z życia. Dzieci były zachwycone, jak aniołkowie za każdą przyjętą ofiarę pięknie wypowiadali słowa „Bóg zapłać”. To całe Misterium Bożonarodzeniowe przed-

stawione przez artystów w kościele Ojców Redemptorystów w Podgórzu robi mocne wrażenie.

W ramach świątyni Podgórza nawiedziliśmy również kościół Św. Józefa. Ta monumentalna świątynia powstała na początku XIX wieku w rekordowym czasie 4 lat. Gruntownej odnowy doczekała się na przełomie XX i XXI wieku. Mieliliśmy wyjątkowe szczęście, że w tym dniu spotkaliśmy emerytowanego proboszcza, obecnego misjonarza w Odessie Ks. Prałata Franciszka Kołacza. Dzięki jego staraniom świątynia ta została całkowicie odnowiona. Mówił do nas przez 2 godziny o mozolnych pracach rekonstrukcyjnych wnętrza tego pięknego kościoła. Słuchaliśmy opowiadań z zapartym tchem. Po raz kolejny przekonywaliśmy się, patrząc na kolosalną pracę włożoną w odnowę, czego może dokonać entuzjastyczna wiara kapłana i wiernych, połączona z mądrością artystów.

W Bazylice Łagiewnickiej w tym styczniowym śnieżnym dniu dziękowaliśmy Miłosiernemu Jezusowi za ludzi, którzy pomimo różnorodnych trudności we współczesnym świecie są twórcami piękna i dobra. Mniej narzekają, a bardziej szukają pozytywnych rozwiązań. Oby takich ludzi jak niewiele było w naszej parafii.

ks. Proboszcz

## Radosne czwartki



Podczas tegorocznych ferii zimowych odbyły się trzy dzieńce spotkania czwartkowe. Najbardziej udany był wyjazd na jasełka do Kalwarii Z. Mniej interesujące dla dzieci i ich rodziców były kolejne czwartki. Serdecznie dziękujemy Paniom z Sekcji Wychowawczej Rady Duszpasterskiej za podejmowanie inicjatyw wychowawczych.